Nr 544. **Kraków, Piątek 26 Listopada 1909.** **Rok XXVIII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 18. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Boneza i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kurliańskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ebera, ul. Karmelicka 18.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje: We LWOWIE Biuro dzienników Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Reszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium, Norymberdze). — E. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougmont 14.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" ze opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Dyskusya polityczna w Kole polskiem.

(Telegramy „N. Reformy")

Wiedeń, 26 listopada.

Koło polskie zebrało się wczoraj wieczorem o godz. 7 celem prowadzenia dalszej dyskusyi politycznej.

Mowa posła Stwiertni.

Wiceprezes Stwiertnia zaznaczył, że prezydyum Koła polskiego w akcyi swej kierowało się zasadą polityczną Koła, iż w Austryi nie można rządzić ani przeciw Słowianom, ani przeciw Niemcom. Akcya sanacyi parlamentu nie miała na celu pogodzenia dwóch walczących narodów o hegemonię w królestwie czeskiem, lecz umożliwienie obrad parlamentu.

Tej linii pośredniej — mówił pos. Swiertnia — nie opuściliśmy. Zastanawiając się nad położeniem parlamentarnem, przyszliśmy do przekonania, że przyczyną wstrzymania prac parlamentarnych jest nie tylko obstrukcya, lecz także niezdrowe stosunki stronnictw parlamentarnych, które umożliwiają utworzenie wystarczającej większości parlamentarnej. Przypominam, że mieliśmy większość, w której decydowało czterech ministrów w sprawach bardzo ważnych.

Z tego powodu akcya nasza ma na celu usunięcie obstrukcyi i utworzenie większości. — Koniecznym do tego środkiem jest zmiana gabinetu, o czem zawiadomiliśmy prezydenta ministrów. — W akcyi naszej przyświecała nam myśl przewodnia, że za każdą cenę zatrzymać należy trybunę parlamentarną, konieczną dla obrony naszych najżywotniejszych interesów politycznych i ekonomicznych, dopóki zmiana konstytucyi nie zapewni autonomii prawa decydowania o wszystkich interesach kraju.

Wstrzymanie obrad parlamentarnych może wywołać gospodarkę państwową przy pomocy § 14-go, czego unikać należy ze względu na najżywotniejsze interesa kraju. Spotkano się ze zdaniem niektórych stronnictw niemieckich, że dla nich jest obojętnem, czy istnieć będą rządy parlamentarne, czy § 14-go. Zarazem część prasy wiedeńskiej pragnie rządów § 14-go, lecz przyczyny tego smutnego wobec parlamentu ludowego objawu szukać należy poza parlamentem. — Że niektóre stronnictwa niemieckie pragną rządów § 14-go, jest to łatwo zrozumiałem wobec tego, że Niemcy mają w swych rękach biurokracyę i zarząd wojskowy.

Rzad również nie bardzo pragnie obrad parlamentu, gdyż stosunki węgierskie ułatwią mu zadanie w razie niezdolności do pracy parlamentu i uwolnią go od krytyki stosunków austro-węgierskich.

Powiedziano, że w Rosyi trzeba szukać oparcia dla naszych interesów narodowych, przyczem często wskazywano na Królestwo Polskie, gdzie stosunki ekonomiczne są pomyślniejsze dla naszych rodaków niż w naszym kraju. Od czasu rewolucyi rosyjskiej stosunki ekonomiczne w Królestwie zmieniły się na niekorzyść Polaków, a to skutkiem wrogiego wpływu rządu rosyjskiego. W jaki sposób rząd rosyjski popiera interesa ekonomiczne ludności polskiej, dowodzi telegram nadeszły z Petersburga, donoszący, że 166 urzędników kolejowych i pocztowych narodowości polskiej, służących przy kolei warszawsko-wiedeńskiej, zostanie wydalonych ze względów politycznych. Nie liczymy na pomoc ani u Niemców ani u Rosyi, lecz szukajmy sił w sobie.

Oświadczenie posła Löwensteina.

Pos. Löwenstein oświadcza: Opinia publiczna w kraju nie jest dokładnie poinformowana o akcyi Koła polskiego, enuncyacye stronnictw są szkodliwe, twierdzenie, jakoby Koło uprawiało politykę antisłowiańską, jest nieprawdziwe. Udział w rządzie jest dla nas bardzo ważny, stanowisko nasze w monarchii musi być utrzymane. Kołu chodzi o to, aby w parlamencie była większość, w której skład wchodziłyby umiarkowane elementa wszystkich narodów, zarówno Słowian, jak i Niemców.

Koło polskie nigdy nie pochwalało demonstracyj wiedeńskich, zwróconych przeciw Czechom, a ustawy językowe, uchwalone w czterech Sejmach niemieckich, nie sprzeciwiają się autonomii. W akcyi pośredniczącej Koło postanowiło, że pewna rekonstrukcya gabinetu jest konieczną dla możliwości stworzenia w parlamencie odpowiedniej większości, Koło nie zajęło więc wrogiego stanowiska wobec Unii. Pośrednictwo miało na celu działanie z obu stronami walczącemi. Niednostronnie nic można popierać ani Niemców ani Słowian. Niemcom wyraźnie oświadczyliśmy, że jednostronnej polityki prowadzić nie możemy.

Mowca polemizował następnie z wywodami Stapińskiego w sprawie stosunku do Rosyi i stwierdził zgodność opinii w Kole co do polityki Koła.

Nagłe zerwanie z rządem i odwołanie naszych ministrów — mówił dalej pos. Löwenstein — byłoby błędem, tak samo odrzucenie prowizoryum budżetowego byłoby błędem. Połączenie z Unią z utratą samodzielności własnej, byłoby również szkodliwe. Akcyę pośredniczącą musimy prowadzić dalej, zwłaszcza, że i inne stronnictwa wyraziły uznanie za tę czynność Koła. Trzeba wprawdzie zaznaczyć, że pośrednictwo nie może trwać w nieskończoność, ścisłego jednak terminu nie można określić.

Mowca przedstawił w końcu następującą rezolucyę:

„Koło polskie wyraża uznanie prezydyum za dotychczasową akcyę pośredniczącą i wzywa je, aby akcyę tę prowadziło dalej".

Dalsze obrady.

Pos. German zaznaczył, że zgadza się z wywodami przedmowcy. Zwraca się przeciw rezolucyi posła Stapińskiego i stwierdza, że żądanie szybkiej decyzyi na jedną lub drugą stronę nie odpowiada akcyi pośredniczącej. Unia z nami a nawet z socyalistami nie byłaby w stanie stworzyć odpowiedniego programu, do takiej zatem większości przystąpić nie można. My dążymy do utworzenia większości, w której skład weszłyby umiarkowane stronnictwa niemieckie i słowiańskie. Taka większość będzie aktualną. Sytuacya w parlamencie polepszyła się i należy dążyć do skorzystania z tej okoliczności.

Mowca oświadcza, **że grupa demokratyczno-narodowa cofa wniosek ks. Kopycińskiego, a przyłącza się do rezolucyi Löwensteina.**

Wreszcie zauważa mowca, że zgadza się w zupełności z wywodami pos. Stapińskiego, w których ten wzywał, aby pamiętać o tem, że jesteśmy też tylko cząstką narodu polskiego.

Pos. Battaglia zaznaczył, że mylnem jest tłomaczenie jego wywodów o wpływach berlińskich, jakoby liczono się z niemi.

Pos. Stapiński oświadczył, że z całej dyskusyi nabrał przekonania, iż nie należy się obawiać, aby Koło połączyło się z Niemcami przeciw Słowianom. Wobec tego, że poseł German cofnął rezolucyę, ks. Kopycińskiego, mowca **cofa także swoją rezolucyę**, tembardziej, że na wczorajszych wspólnych naradach prezydyum Koła z prezydyum Unii w sprawie sytuacyi okazało się, iż zapatrywania Unii i Koła są zgodne i na tej podstawie możliwem jest dalsze współdziałanie. Mowca cofa więc swoją rezolucyę, ponieważ ludowcom chodzi o rzecz, a nie o sprawy partyjne. W końcu polemizował pos. Stapiński z Germanem i oświadczył, że politykę narodowych demokratów wobec Rusinów nie uznaje za uzasadnioną i trzymać się będzie dalej swojej polityki.

Pos. Buzek polemizował z pos. Stapińskim i twierdził, że Rusini zaostrzają walkę.

Głosowanie.

W głosowaniu **rezolucyę posła Löwensteina przyjęto jednogłośnie.**

Koniec posiedzenia.

Pos. Głąbiński oświadczył, że w najbliższym czasie zda sprawę z wyniku prac prezydyum.

Na tem zakończono posiedzenie.

Wiedeń. Obiega pogłoska, że wczoraj w Kole polskiem przed przystąpieniem do porządku dziennego miało przyjść między posłem Dobiją a Stapińskim do starcia. Pos. Dobija zarzucił Stapińskiemu, że pogodził się z Bilińskim dlatego, iż Biliński darował mu 180.000 kor. podatku od jego banku ludowego w Krakowie. Minister Biliński zaprzeczył temu. Pos. Stapiński oświadczył, że pieniądze na Bank dał Długosz.

Rada państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 26 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady państwa prezydent ministrów bar. Bienerth polemizował z wywodami Kramarza i odpierał zarzut, jakoby rząd był antysłowiański, oraz jakoby przedłożenia rządowe miały wyrządzać komukolwiek krzywdę. Rząd jest przekonany, że te przedłożenia mogą stanowić podstawę do możliwego porozumienia. Z dotychczasowych mów wnosi minister, że istnieje głębsza potrzeba osiągnięcia spokoju w walce narodowościowej, która zadaje rany wszystkim ludom, parlamentowi i państwu. Rząd z całą energią poprze wszelkie w tej mierze usiłowania. Wreszcie apelował mowca do Izby, by wnioski nagłe szybko załatwiła i rychło przystąpiła do obrad nad załatwieniem prowizoryum budżetowego.

Następnie po przemowie pos. Niklasa, pos. Dniestrzański wystąpił z twierdzeniem, że Polacy nie chcą załatwienia kwestyi narodowościowej, gdyż obawiają się, że gdyby tę kwestyę załatwiono w duchu równości, musieliby zbyt wiele oddać. Wedle zapatrywania prezydenta ministrów, istnieją tylko dwie narodowości, którym w Austryi przysługuje swoboda, t. j. Niemcy i Polacy, inni są tylko tolerowani. Obecny rząd nie uznaje Rusinów za nic innego, jak tylko za podległych Polakom. Cały naród ruski ma dla obecnego rządu tylko słowa oburzenia.

Pos. Weidenhofer w odpowiedzi posłowi Kramarzowi oświadczył, że wiedeńskie demonstracye w lecie były manifestacyą spontaniczną przeciwko Czechom, by ochronić charakter niemiecki miasta i kraju.

Pos. Nemec zarzucał, że rząd jest winien, iż Izba nie jest teraz zdolną do pracy, tak samo zawiniły i stronnictwa burżuazyjne, któreby chciały wykluczyć robotników z życia politycznego. Sprawa szkół dla mniejszości powinna być rozwiązana w drodze ustawy państwowej.

Po przemowie pos. Langa, pos. Kuryłowicz oświadczył, że rząd br. Bienertha, który się poddaje tylko woli Niemców, nie jest zdolny do rozwiązania kwestyi językowej. Sprawa językowa w Galicyi dotychczas nie jest rozwiązana, ale smutne położenie kraju powinno oba narody złączyć do wspólnej pracy. Następnie omawiał stosunki językowe w sądach wschodnio-galicyjskich, żądał ustawowego uznania literackiego języka rosyjskiego i utworzenia katedry dla literatury rosyjskiej we Lwowie.

Po przemowach pp. Grössla i Grafenauera, p. Choc oświadczył, że uważa wniosek p. Kramarza za centralistyczny. Co do wniosku Pergelta, to przekazanie rządowych przedłożeń językowych komisyi stronnictwo mowcy uważa za nie nadające się do przyjęcia. W mowie Kramarza nie było wzmianki o gwarancyach, pod jakimi naród czeski mógłby ewentualnie brać udział w rządzie koalicyjnym. Stronnictwo mowcy rozumie przez zmianę systemu zmianę konstytucyi centralistycznej, zmodernizowanie konstytucyi Królestwa czeskiego i w końcu zniesienie § 14. Dopóki to nie nastąpi, mowca radzi nie wypuszczać z ręki broni obstrukcyjnej, albowiem przy obecnych wnioskach nagłych rzeczywiście chodzi o obstrukcyę.

P. Kotlarz zarzucił, że Niemcy czescy dążą konsekwentnie do połączenia się z państwem niemieckiem. Związek wszechniemiecki w Niemczech utworzył też szereg filij w Austryi, a dr Tita, prezydent niemieckiej Rady narodowej w Czechach, oświadczył, że dążeniem Niemców jest rozszerzyć granice państwa tak daleko, dokąd sięga język niemiecki.

Pos. Laginia oświadczył, że Unia słowiańska chce wszystko uczynić, aby parlament mógł wrócić do normalnej pracy.

Po przemowie p. Rollera obrady przerwano.

Koniec posiedzenia.

Pos. Diamand w zapytaniu do prezydenta przypomina, że na ostatniej sesyi rząd przedłożył Izbie projekt ustawy naftowej, którą komisya ekonomiczna przyjęła z kilku zmianami. Z powodu nagłego zamknięcia sesyi, Izba nie mogła już ustawy załatwić, tymczasem minister skarbu na podstawie uchwały komisyi przedsięwziął inwestycye na 15 milionów koron. Zaszły jednakże różne rzeczy, które wskazują na to, że zdanie ministra skarbu, iż trzymał się uchwały komisyi, nie odpowiada faktom. Minister poczynił szereg zarządzeń, które zmieniają układ, zawarty między ministerstwem kolei a Związkiem producentów naftowych, na niekorzyść państwa. Rząd powziął inicyatywę do utworzenia zjednoczeń przemysłowych, które się muszą zmienić na zwykłe kartele. Rząd wogóle tak postąpił, jak gdyby z pewnością liczył na to, że Izba nie będzie miała sposobności kontrolowania jego kroków. W mowie budżetowej oświadczył minister skarbu, że w najkrótszym czasie przedłoży ponownie ustawę naftową, co jednakże dotychczas się nie stało. Wobec tego parlament nie może milczeć. Mowca zapytuje prezydenta, czy chce wezwać ministra skarbu, aby ustawę naftową przedłożył Izbie w duchu uchwał, powziętych przez komisyę gospodarczą.

Prezydent oświadczył, że wydaje mu się odpowiedniem i stosownem do postanowień regulaminu, aby to zapytanie nastąpiło w formie interpelacyi do ministra.

Pos. Lecher i tow. zgłosili interpelacyę wzywającą rząd do wypowiedzenia Węgrom umowy o walncie. Pos. Niedrist i tow. zgłosili wniosek o zmianę ustawy co do emerytur ministrów w tym kierunku, aby ministrowie dopiero po trzech latach urzędowania otrzymywali emerytury. Izba przekazała następnie szereg przedłożeń rządowych komisyom bez pierwszego czytania.

Następne posiedzenie Izby odbędzie się dzisiaj o g. 11 przed południem.

Sytuacya.

(Tel. „N. Reformy").

Wiedeń, 26 listopada.

Wczoraj po południu odbyła się długa narada prezydyum Koła polskiego z prezydyum Unii słowiańskiej. Wiadomość podana przez „N. Fr. Presse", jakoby Koło polskie uchwaliło głosować za wnioskiem nagłym pos. Pergelta, żądającym przekazania wniesionych przez rząd ustaw językowych bez I czytania do komisyi, nie jest prawdziwą. Rokowania Koła, toczące się z Unią słowiańską i ze stronnictwami niemieckimi, poświęcone są usunięciu trudności, jakie powstały z powodu głosowania nad wnioskami nagłymi. Koło jest przeciwne wnioskowi Pergelta z przyczyn automicznych. Taksamo Koło jest przeciwne wnioskom nagłym Rusinów. Nie wiadomo także, czy Koło ze względów autonomicznych zdecyduje się głosować za wnioskiem nagłym Kramarza. Uchwały w tym kierunku jednak jeszcze niema.

Niemcy odgrażają się, że na wypadek odrzucenia nagłości wniosku Pergelta, wysnują z tego najostrzejsze konsekwencye. — Natomiast ze strony czeskiej oświadczają, że w razie przyjęcia nagłości wniosku Pergelta, Czesi przejdą odrazu do bezwzględnej obstrukcyi i nie dopuszczą do dalszych obrad parlamentu. Jak wiadomo, burzliwa obstrukcya w styczniu r. b. wybuchła właśnie z powodu wniesienia ustaw językowych i żądania przekazania ich komisyi bez I czytania. Ze strony czeskiej podnoszą, że dyskusya nad wnioskiem nagłym Pergelta sprzeciwia się regulaminowi, który postanawia, że przedłożenia rządowe mogą być odesłane do komisyi bez I czytania, jeżeli ani jeden poseł temu się nie sprzeciwi. Sądzą, że gdyby wniosek Pergelta uzyskał nawet większość, to zawsze jeszcze nie będzie tu jednomyślności, tak, że pod żadnym warunkiem ustaw tych bez I czytania do komisyi nie będzie można odesłać.

Widoczne są starania stronnictw, aby żaden z obecnych wniosków nagłych nie otrzymał większości dwóch trzecich.

Z Dumy.

(Tel. pet. ag. tel.).

Petersburg. Duma przyjęła jednogłośnie wniosek domagający się interpelacyi w sprawie wydzierżawienia terenów naftowych generał-majorowi Seniawinowi i starszym łowczym cesarskim Mamantowowi i Kutuzowowi-Tołstojowi. Minister handlu Timirjazjew, który po raz ostatni jako minister handlu zabrał głos, oświadczył, że zapatruje się na tą interpelacyę bardzo poważnie, ponieważ została postawioną nie tylko przez lewicę, ale także przez październikowców. W prasie powtarzano pogłoski o panamie i wyrażono obawy, że minister nie zechce dać odpowiedzi na tą interpelacyę. Wobec tego uważa minister za obowiązek swój przedstawić sprawę obszernie. Minister w jednogodzinnem przemówieniu wywodził, że rząd nie postąpił nielegalnie i że car wyraźnie zatwierdził te dzierżawy. Łaska monarsza jest we wszystkich państwach konstytucyjnych uznaną prerogatywą. Jeżeli kiedykolwiek — mówił minister — łaska monarchy dostała się w udziele jego wiernym sługom, to Rosya z pewnością skutkiem tego nie ucierpi.

Duma postanowiła otworzyć natychmiast dyskusyę nad odpowiedzią ministra. Październikowiec Dimitriukow omawiał rozporządzenie carskie wydane w tej sprawie. Prezydent przerywał jego przemówienie, prosząc, aby osoby panującego nie wciągał do dyskusyi; nie ma on wprawdzie prawa przerywać ministrowi, jednakże jest jego obowiązkiem przerywać mowcy. — Dalszy ciąg dyskusyi odbędzie się we środę.

Telegramy

z dnia 26 listopada.

Wiedeń. W gmachu parlamentu zjawiła się wczoraj deputacya fabryk budowy wagonów i lokomotyw we Florisdorf, Wiener Neustadt, w Lincu i w Pradze, prowadzona przez pp. Adlera i Pernerstorfera i udała się do prezydenta ministrów oraz ministrów skarbu, handlu i kolei, aby przedstawić im sprawę wydalania robotników owych fabryk, wywołanego brakiem zamówień. Minister kolei odpowiedział, że ministerstwo ułożyło program inwestycyjny na lat 5 i chętnie go przeprowadzi, więc też jego zamówienia nie zostały skreślone, tylko na razie ich jeszcze nie wydano. Prezydent ministrów wskazał na to, że państwowe zamówienia nie wystarczyłyby; dla zupełnego zatrudnienia fabryk byłby raczej potrzebny eksport, który jednakże z powodu izolowania handlowo-politycznego Austryi jest obecnie zagrożony. Minister kolei oświadczył jeszcze, że skoro tylko parlament uchwali prowizoryum, wtedy natychmiast nastąpi zamówienie rządowe na 135 lokomotyw i 117 tendrów ogólnej wartości 15,100.000 koron, oraz 1411 wagonów za cenę 15,200.000 K.

Rosya przeciw Austryi.

Wiedeń. Wobec ponownych wiadomości o wzmacnianiu wojsk rosyjskich na granicy austryackiej, donosi „N. Freie Presse": **W wiedeńskich kołach wojskowych wiadomości te potwierdzają**, dodając, że zarządzenia te nie mają znaczenia aktualnego. Chodzi tu o zamierzone już oddawna nagromadzenie wielkiej ilości wojsk i o zmodernizowanie strefy fortecznej od Rewlu, przez Wilno i Brześć Litewski aż do Kijowa.

Cesarz Wilhelm w Wiedniu.

Berlin. Dzienniki potwierdzają, że niemiecka para cesarska uda się na wiosnę ponownie z wizytą do Wiednia.

Przewiezienie zwłok Ludwika Kossutha.

Budapeszt. Wczoraj odbyła się uroczystość przewiezienia zwłok Ludwika Kossutha do mauzoleum, w obecności całej rodziny Kossutha, wszystkich posłów i licznie z całego kraju przybyłych deputacyj. Podczas ceremonii kościelnej biskup ewangelicki Scholz wygłosił mowę, w której między innemi zaznaczył, że jeżeli niektórzy uważają uczczenie Kossutha za manifestacyę rewolucyjną, to jest to niesłusznem, gdyż każdy naród powinien czcić swoich wielkich ludzi. Prezydent ministrów Wekerle złożył wieniec na trumnie Kossutha, mówiąc: Na znak prawdziwej czci i pietyzmu składam ten wieniec imieniem ministerstwa na trumnie wielkiego bojownika odrodzenia ojczyzny.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. Wobec przygnębienia panującego w obozie rządowym, partya Justha wyraża wielką nadzieję, że przesilenie weźmie obrót korzystny i przypuszcza, że nie jest wykluczone, iż partya Justha powołaną będzie do rządów. W tym celu porozumie się partya Justha z partyą hr. Stefana Tiszy powołanego do cesarza.

Wczoraj przybyli do Budapesztu referenci austryackiego ministerstwa skarbu dla rozpoczęcia rokowań w sprawie podjęcia wypłat gotówką i odnowienia przywileju bankowego.

Budapeszt. Węg. B. kor. oznacza szczegóły ogłoszone w dziennikach o ostatniej Radzie ministrów jako zmyślone; w szczególności wiadomość o jakichś punktacyach, odczytanych przez cesarza na Radzie koronnej, opartą jest tylko na kombinacyach.

Budapeszt. Partya Justha uchwaliła wybrać komitet dla zaaranżowania debat obstrukcyjnych na wypadek, gdyby rząd przedłożył prowizoryum budżetowe. Wyrażono też przekonanie, że odbycie posiedzenia 16-godzinnego jest wykluczone, ponieważ rząd nie ma za sobą większości dwóch trzecich posłów.

Król bułgarski w Serbii.

Belgrad. Wczoraj o godz. 2 min. 15 przybył tu w powrocie do Sofii król Ferdynand bułgarski i udał się do królewskiego konaku, gdzie zabawi jako gość króla. Odwiedziny mają czysto prywatny charakter. Król Ferdynand składa tu po raz pierwszy wizytę.

Belgrad. Powitanie króla Ferdynanda na dworcu przez króla Piotra było bardzo serdeczne. Po powitaniu obaj królowie udali się w otwartym powozie do pałacu, przyczem jechano nie najkrótszą drogą, na której ustawiony był kordon żandarmeryi, lecz przez inne ulice. Publiczność urządziła owacyę dla króla Ferdynanda. Po południu przyjmował król prezydenta ministrów Pasicza; wizyta miała charakter prywatny.

Belgrad. Król Ferdynand konferował ministrem spraw zagranicznych, Milovanowiczem, prez. ministrów Pasiczem i szefem sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych, Palajkowiczem, jakoteż z tutejszym posłem bułgarskim. Król odjechał zamiast o g. 5 po południu, o godz. 7 wieczór, odprowadzony na dworzec przez króla Piotra, następcę tronu i ministrów. Pożegnanie było bardzo serdeczne.

Niemcy i Anglia.

Londyn. Na bankiecie urządzonym przez londyńską Izbę handlową przemawiał przybyły jako gość wiceprezydent niemieckiego parlamentu Kämpf. Podniósł on, że teraz okazuje się ponownie, jak prawdziwem jest twierdzenie, że handel jest pionierem cywilizacyi. Powodzenie handlu międzynarodowego zależy od przyjaznych stosunków między osobami i narodami. Przyjaciele niemieccy mowcy z wdzięcznością przyjmują starania londyńskiej Izby handlowej około zbliżenia obu krajów i wszystko uczynią, aby nietylko przyjazne ale nawet serdeczne stosunki utrzymywać z narodem angielskim.

Ambasador niemiecki hr. Wolf-Metternich wywodził, że zebranie to pokazuje światu, iż stosunki handlowe między oboma krajami są najbardziej przyjazne i wyraził nadzieję, że będą one wzorem także dla ogólnych stosunków między oboma narodami, przyczyniając się przez to nie tylko dla ich pożytku, ale i dla pokoju świata.

Budżet francuski.

Paryż. Izba przyjęła dział budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych („Fundusz dyspozycyjny"), przy którym Briand postawił kwestyę zaufania. 364 głosami przeciwko 25 głosom.

Następnie przyjęto resztę rozdziałów działu „ministerstwo spraw wewnętrznych".

Kradzież ważnych dokumentów.

Londyn. Dzienniki donoszą o śmiałem włamaniu do mieszkania sekretarza stanu Knoxa, znajdującego się pod Londynem. Knox zajmował się pilnie studyowaniem bardzo ważnych kwestyj międzynarodowych i w ostatnich dniach otrzymał z Waszyngtonu bardzo ważne depesze. Wczoraj zauważono jakiegoś eleganckiego młodzieńca, który ustawicznie kręcił się koło willi Knoxa. Zagadnięty przez policyanta, co tu robi, młodzieniec ów oświadczył, że się zabłąkał. W parę godzin później okazało się, że do kancelaryi Knoxa dokonano włamania i **zabrano najważniejsze dokumenta państwowe.**

Napad na konsulów rosyjskich w Persyi.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Sziras w Persyi: Konsulowie rosyjscy Pasek i Radlumowskij zostali w podróży do Buszir napadnięci przez plemiona koczownicze. Jednego kozaka rosyjskiego zabito, a zraniono jednego kozaka rosyjskiego i dwóch perskich.

Podjęcie działań wojennych w Maroku.

Madryt. W ministerstwie wojny oświadczają, że poczyniono wszyskie przygotowania dla ponownego podjęcia operacyj w Melilli, które wkrótce nastąpią.

Strajk w Akademii sztuk pięknych.

Wczoraj przed południem, jak to już donosiliśmy, powróciła z Wiednia delegacya strajkującej młodzieży, wysłana tamże przez komitet strajkowy, celem przedłożenia swoich postulatów posłom, oraz przedstawicielom rządu. Deputacya, jak się informujemy, była na posłuchaniu u ministra dla Galicyi dra Dulęby, u ministra oświaty, u szefów sekcyi w ministerstwie oświaty pp. Förstera i Föscha, u prezesa Koła polskiego dra Głąbińskiego, u posłów dra Ignacego Peielenza, Ignacego Daszyńskiego i innych. — Delegaci wszędzie doznawali nader przychylnego przyjęcia. Zwrócono jednakże młodzieży uwagę, aby powróciła do pracy, powołane zaś czynniki dołoża wszelkich starań, aby rażące braki w Aka-

demii sztuk pięknych usunąć i zapewnić młodzieży odpowiednie warunki pracy. W tym też celu przybył ma do Krakowa komisarz z ramienia ministerstwa oświaty, która zbada stan krakowskiej Akademii sztuk pięknych.

Charakterystycznem jest oświadczenie dane delegatom przez polityczną reprezentacyę polską w Wiedniu, że dyrekcya krakowskiej Akademii nigdy nie zwracała się do Wiednia w sprawie potrzeb zakładu.

Również dowiedziano się, że zamknięcie Akademii nie nastąpiło z rozporządzenia ministerstwa oświaty.

W sprawie strajku w Akademii wnieśli wczoraj w Izbie posłów posłowie Daszyński i Diamand do ministrów oświaty i skarbu interpelacyę, w której powołując się na memoryał młodzieży strajkującej, oświadczają:

Niesłychaną i obrażającą rolę wobec tych rozpaczliwych stosunków Akademii odgrywa jej dyrektor Julian Fałat, powszechnie nielubiany, ów były malarz nadworny Wilhelma II. nie troszczy się przedewszystkiem wcale o Akademię sobie powierzoną i przez ostatnie dwa lata nie pojawił się na żadnym kursie szkoły. Profesorów zaś i uczniów, domagających się bodaj niezbędnych reform, uspokajał obietnicą, że wkrótce zamierza ustąpić. W ten sposób paraliżował wszelkie żądania polepszenia stosunków, aż doprowadził do żywiołowego wybuchu niezadowolenia — do strajku. Zaproszony jako dyrektor na zgromadzenie uczniów, gdzie miano omawiać potrzeby Akademii, nie przyszedł na zgromadzenie, a kiedy po wybuchu strajku wyjechał do Wiednia, przysyłał telegraficzne wiadomości, które nie obiecywały żadnych zmian, a tylko w ostrym, prowokującym tonie wzywały uczniów do zaniechania strajku. Nawet konserwatywny „Czas" stanął w tej sprawie po stronie żądań uczniów, a przeciwko dyrektorowi Akademii.

Jeżeli rząd ma zamiar doprowadzić do ukończenia strajku uczniów Akademii, należy zapewnić ich, jakoteż i całą wraz z nimi zaniepokojoną opinię publiczną, że dotychczasowe niesłychane zaniedbanie krakowskiej Akademii zostanie usunięte i to w jak najkrótszym czasie.

Dlatego interpelanci zapytują: czy pp. ministrowie oświaty i skarbu skłonni są:

1) Zapomocą doraźnych środków usunąć najbardziej piekące braki w Akademii sztuk pięknych w Krakowie?

2) Czy skłonni są wstawić w budżet państwowy odpowiednie kwoty na całkowite uposażenie tejże Akademii wedle nowoczesnych wymagań?

Delegaci po powrocie do Krakowa wysłali do ministra dra Dulęby telegram z zawiadomieniem o zamknięciu Akademii i o niemożliwości wobec tego podjęcia jakichkolwiek kroków.

W dniu wczorajszym komitet strajkowy odbył dwa posiedzenia, na których przeprowadzono dyskusyę nad sprawozdaniem delegatów. — Następne posiedzenie komitetu odbędzie się dziś, na którem przygotowane zostaną wnioski, z którymi komitet wystąpi na wiecu ogólnym uczniów Akademii w sobotę 27 b. m.

Co do dalszego stanowiska to, jak się informujemy, objawiać się zaczyna **tendencya za powrotem do pracy**. Młodzież bowiem chce dać dowód, że strajk rozpoczęła jedynie z ważnych i zasadniczych przyczyn. Oczywiście gdy dano jej bez współudziału dyrekcyi przyrzeczenia zmiany dotychczasowych warunków nauki, — pragnęłaby choć w ciężkich warunkach, przeczekać do chwili poprawy na lepsze.

Wczoraj po południu w westybulu Akademii sztuk pięknych wywieszono następujące ogłoszenie dyrekcyi zakładu:

Dyrekcya Akademii sztuk pięknych zawiadamia, że Exsc. pan minister wyznań i oświaty, uznając zamknięcie nauki w Akademii jako zarządzenie prowizoryczne, polecił dyrekcyi wezwać raz jeszcze uczniów do podjęcia nauki. W razie niezastosowania się do tego ostatecznego wezwania, a mianowicie najpóźniej do 29 listopada, nastąpi definitywne zamknięcie.

C. k. dyrektor *J. Fałat.*

Ogłoszenie powyższe nastąpiło wskutek rozporządzenia ministerstwa oświaty.

W razie więc powzięcia przez sobotni wiec uczniów uchwały powrotu do pracy, strajk zakończy się prawdopodobnie w poniedziałek.

Kronika.

Dziś:

Kraków, piątek 26 listopada.

Kalendarzyk kościelny: Sylwestra op. i Piotra aleks.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 12, zachód o godz. 3 m. 44; długość dnia godzin 8 min. 32.

Teatr miejski im. Słowackiego: „Lady Frederick".

Teatr ludowy: „Nitouche".

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza: O godz. 7 wieczór p. Tadeusz Grabowski: „Ludwik Gaj i odrodzenie Chorwacyi".

Powszechne wykłady uniwersyteckie w auli I szkoły realnej o godz. 6 wiecz. Dr Stanisław Turowski: W ramach Towiańskiego i Calderona: „Ks. Marek", „Sen srebrny", „Książe Niezłomny".

Kurs gospodarstwa domowego w szkole im. Kochanowskiego (Loretańska 16) od 3—4 prof. A. Krzemecki: Chemia fermentacyi i wina owocowe; od 4—5 dr Teslar: Zestawienie potraw; od 5—7 doc. dr Michał Seńkowski: Chemia i bakteryologia w przerobie materyałów spożywczych w kuchni.

Koncert ku czci Zygmunta Noskowskiego w sali starego teatru o g. 7 i pół wieczór.

Odczyt p. Grzegorza Glassa „Zadania odbudowy ducha w dzisiejszej Polsce" o g. 8 wieczór w „Spójni" (Rynek 13).

Teatr miejski we Lwowie: „To szczyt wszystkiego".

Z Akademii umiejętności. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek dnia 29 b. m. o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym: Czł. St. Smolka: „Plan reformy administracyjnej i rozwinięcia konstytucyi w Królestwie Polskiem"; prof. A. Krzyżanowski: „Pieniądz". Następnie odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Wybory do sądu przemysłowego. Namiestnictwo rozpisuje wybory uzupełniające asesorów i ich zastępców do sądu przemysłowego w Krakowie i w Podgórzu, w miejsce członków ustępujących z dniem 1 lutego. Pracodawcy przemysłowi w Krakowie zechcą celem wypełnienia druków do spisu robotników zgłosić się bezzwłocznie do ekspedytu magistratu tutejszego, a następnie wypełnione spisy złożyć w ekspedycie do dnia 3 grudnia 1909.

Z kół górniczych. Dnia 20 b. m. odbyło się w sali hotelu „pod Różą" w Krakowie liczne zebranie górniczych dyrektorów i inżynierów z krakowskiego Zagłębia, w celu pożegnania ustępującego naczelnika krakowskiego urzędu górniczego, radcy górniczego Ferdynanda Jastrzębskiego, przeniesionego do starostwa górniczego, a równocześnie przywitanie nowego naczelnika, radcy górniczego dra Midowicza, przeniesionego na to stanowisko z urzędu górniczego w Drohobyczu. W uroczystości, która miała przebieg o niezwykle serdecznym nastroju, wzięli udział wszyscy urzędnicy starostwa górniczego z radcą dworu drem Rielem na czele, urzędnicy salin wielickich i delegat ze Śląska austryackiego inżynier hutniczy Buzek. Z okazyi uczczenia zasług radcy górniczego F. Jastrzębskiego, położonych około rozwoju przemysłu górniczego w krakowskiem Zagłębiu węglowem, złożyli członkowie zebrania kwotę 340 K na fundusz wycieczek naukowych dla biednych uczniów szkoły górniczej w Dąbrowie.

Sekretarzem kongregacyi kupieckiej w Krakowie zamianowany został w miejsce śp. Adama Kayzego, p. Władysław Kurzawa, urzędnik Kasy Oszczędności m. Krakowa.

Odczyt prof. Bochenka na temat: „O gruczole przytarczowym" odbędzie się dziś o godz. 7 wieczorem w sali biblioteki medyków w gmachu Nowodworskim (ul. św. Anny l. 12).

Z Eleuteryi. W niedzielę, 28 b. m., odbędzie się zebranie towarzyskie członków w lokalu przy ulicy Mikołajskiej l. 3, zagajone referatem na temat „sprawy bieżące Eleuteryi", poczem nastąpi zabawa towarzyska. — Początek o godz. 7 wieczorem.

Koło pedagogiczne U. U. J. na ostatniem walnem zgromadzeniu, po udzieleniu absolutoryum ustępującemu Wydziałowi, wybrało nowy Wydział, do którego weszli pp.: Bizański jako prezes, Bohusz Siestrzeńcewiczówna, Smółkowa, Wiegner, Cywiński i Staniewski jako wydziałowi; do komisyi kontrolującej: K. Chojecki, Massalski i Lubecki.

Znaczna kradzież. Wczoraj wieczorem na drodze między Krakowem a Bielanami skradziono z powozu walizę, zawierającą różne kosztowności. Poszkodowanym jest jeden z bawiących gości we dworze w Piekarach. Zawiadomiona o kradzieży policya krakowska rozpoczęła natychmiast śledztwo za sprawcami kradzieży. — W ostatnich czasach w miejscowościach pod Krakowem wydarzyło się kilka znaczniejszych kradzieży, dokonywanych przez różne indywidua, które korzystając z nieuwagi jadących, ściągają z powozów i furmanek włościańskich, co tylko im wpadnie w rękę. Między innymi okradziono onegdaj w ten sposób radcę sądowego p. Zacharyasza z Myślenic.

Z lwowskiej Rady miejskiej. Ze Lwowa telefonują nam: Na początku wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej zajmowano się jeszcze sprawą radnego Schleyena. R. Laskownicki oświadczył imieniem klubu reformy: „Z powodu wystąpienia r. Schleyena, powziął klub uchwałę, wyrażającą przekonanie, że uchwała Rady miasta w sprawie Schleyena była po części wynikiem partyjnej tendencyjności, a po części osobistej niechęci do radnego Schleyena, oraz że sprawa ta mogła być jedynie załatwiona i rozstrzygnięta przez sąd honorowy, którego zwołania klub reformy się domagał. — Klub wyraża nadzieję, że Schleyenowi powiedzie się wykazać niesłuszność czynionych mu zarzutów". Niektóre ustępy tego oświadczenia przyjęto głośnem sykaniem i okrzykami: Oho!

W rogu sali obrad odbyła się na prędce narada przewodniczących klubów, w której zabrał głos r. Biechoński i zaprotestował w imieniu wszystkich 3 innych klubów przeciw temu, jakoby w sprawie Schleyena większość Rady miejskiej kierowała się osobistą niechęcią lub tendencyjnością partyjną. — Oświadczenie to przyjęto oklaskami.

Następnie załatwiono szereg spraw bieżących.

Ks. biskup Bandurski, o którego chorobie swojego czasu donosiliśmy, powrócił już do zdrowia i objął swoje obowiązki duszpasterskie.

Zderzenie pociągów. Z Czerniowiec telegrafują: Wczoraj wieczorem nastąpiło na głównym dworcu z powodu silnej mgły zderzenie osobowego wozu, który jechał do Nowosielicy, z innym pociągiem. Z podróżnych trzech jest ciężko rannych, a 17 lekko.

Zjazd Izb lekarskich. Z Wiednia telefonują: Wczoraj otwarto tu austryacki zjazd Izb lekarskich.

Zamach trucicielski w Wiedniu. Z Wiednia telefonują: W sprawie usiłowanego otrucia oficerów donosi „Korresp. Wilhelm", iż władze posiadają pewne przypuszczenia, wypływające z podobieństwa pisma. Dotyczące władze prowadzą też śledztwo w kierunku podejrzeń i prawdopodobnie w najbliższych dniach a nawet godzinach sprawa może doznać wyjaśnienia.

Wiedeńska policya, jak to już wczoraj podaliśmy, nadesłała do policyi krakowskiej kilkanaście owych reklam hektografowanych, jakie „Charles Francis" rozsyłał wraz z pastylkami do oficerów. Wprawdzie w Galicyi 2 czy 3 oficerów miało otrzymać owe tajemnicze przesyłki z pastylkami trującemi, jednak, według nowych informacyj, w obrębie Krakowa żaden z oficerów nie otrzymał takiej przesyłki.

Obchód Słowackiego w Paryżu. Z Paryża donoszą: W dniu 20 b. m. odbył się tutaj staraniem Tow. francusko-polskiego (L'association franco-polonaise) obchód setnej rocznicy Słowackiego. Sala przybrana była flagami o barwach francuskich i polskich oraz polskim herbem. Pierwszy przemawiał p. Barris, w krótkich a gorących słowach składając hołd polskiemu wieszczowi. Po nim p. Wacław Gasztowt odczytał życiorys Słowackiego, przeprowadzając paralelę między trójcą naszych poetów: Mickiewiczem, Słowackim i Krasińskim a Wiktorem Hugo, Lamartinem i Mussetem. Odnalazł także wspólne cechy między Słowackim a matematykiem i filozofem z XVII w. Pascalem. Obaj żyli po lat 39 i jak talent polskiego geniusza przyćmił mesyanizm, tak na twórczość francuskiego myśliciela ujemny wywarł wpływ jansenizm. Obaj umarli młodo i zawsze młodzi żyć będą w umysłach potomnych.

By dać niejakie pojęcie o utworach Słowackiego, p. Gasztowt odczytał wyjątki swoich przekładów z „Kordyana", „Ojca zadżumionych", „Anhellego", „W Szwajcaryi" i „Grobu Agamemnona". Okolicznościowy wiersz p. Lecomte'a nastrojowo wygłosiła p. J. Martin. poczem raz jeszcze zabrał głos p. Barris, zwracając uwagę zebranych na grupę wychowańców szkoły Batignolskiej, tych, co gościnność na ziemi francuskiej znaleźli. Na zakończenie obchodu odśpiewano po francusku hymn polski.

Obchód ten w wysoce podniosłym nastroju powtórzony ma być raz jeszcze po polsku.

Zranienie dziennikarza. W poniedziałek rozegrał się krwawy dramat, którego ofiarą padł współpracownik „Dziennika Kijowskiego" i „Kijowskiej Myśli", p. Sergiusz Solakow. „Dziennik Kijowski" donosi o tem: O godz. 11 rano p. Solakow przyszedł, jak zwykle, do policyi miejskiej, w celu zebrania informacyj o wypadkach. W pokoju, gdzie sprawozdawcom udzielają rozmaitych wiadomości, od godziny już siedział współpracownik gazety „Kijewskaja Poczta", p. Samburskij. Kiedy p. S., przywitawszy się z obecnymi, podszedł do stołu, rozległ się głos Samburskiego: „Panie Solakow". Zawołany zwrócił się do Samburskiego. W tej chwili padł strzał. To Samburski z brauninga dużego kalibru, przyłożonego prawie do piersi, ugodził kulą p. Solakowa. Ostatni schwycił się za piersi z okrzykiem; „Zabili mnie!", rzucił się na kurytarz i u drzwi poczekalni policmajstra upadł bez przytomności.

Rannemu pierwszej pomocy udzielił lekarz miejski, następnie Pogotowie, które odwiozło go do kliniki chirurgicznej. Okazało się, że kula, przebiwszy lewe płuco, pozostała w piersi ranionego. Stan rannego uznano za ciężki. Mordercę niezwłocznie aresztowano. Na śledztwie zeznał, że dnia 13 b. m. p. Solakow miał go obrazić czynnie w teatrze małorosyjskim. Na żądanie satysfakcyi, czy to w formie sądu honorowego, czy też pojedynku, p. Solakow miał odpowiedzieć odmową, motywując ją tem, że jedyną satysfakcyą w danym razie może być wyrok sądu karnego. P. Sergiusz Solakow jest studentem uniwersytetu kijowskiego. Cieszył się on wielką sympatyą kolegów i zwierzchników.

Wulkany na Teneryfie. Z Madrytu telegrafują: Z Teneryfy donoszą, że potok lawy, płynący ku północy, podzielił się na dwa ramiona, z których jedno w przeciągu 9 godzin posunęło się o 3 klm. Potok północny na Santiago i Tasmaura przybrał na szerokości, wobec tego ludność miejscowości zagrożonych coraz tłumniej ucieka.

Wybuch w kopalni. Z Tokio telegrafują: W kopalni węgla koło Omura nastąpił wybuch; dotychczas wiadomo o śmierci 15 robotników, 228 robotników jest jeszcze zamkniętych w kopalni.

Odznaczenie. „Wien. Ztg" ogłasza: Cesarz nadał tytuł radcy rządu z uwolnieniem od taksy dyrektorowi VI gimnazyum państwowego we Lwowie dr. Antoniemu Danyszowi, z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku.

Zmarli:

Feliksa ze Szczepańskich Schpenbergerowa, obywatelka m. Krakowa, przeżywszy lat 72, umarła w Krakowie.

Jan Sitko, stolarz, przeżywszy lat 54, umarł w Krakowie.

Magdalena Lottig, żona majstra szewskiego, umarła w Krakowie przeżywszy lat 50.

Marya z Mottałów Gołębiowa, żona woźnego Tow. wzaj. ubezpieczeń, umarła w Krakowie, przeżywszy lat 54.

Izabella z Jastrzębskich Skolimowska, obywatelka ziemska, zmarła w dniu 24 b. m. w Dyniskach, przeżywszy lat 64.

Andrzej Obrzud, obywatel Nowego Sącza, umarł tamże, przeżywszy lat 85.

Spirydyon Telichowski, radca namiestnictwa i starosta w Złoczowie, umarł tamże, przeżywszy lat 52.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 25 listopada.

HOTEL CENTRALNY: Aleksander Dydyński z synem ze Słupi, X. Stanisław Woloni z Jeżowa, Feliks v. Ziegler z Nowego Sącza, Józef Siebelt z M. Schönberg, Gustaw Kierieleison z Klasterneuburgu, kapitan Juliusz Chlebowski z Cieszyna, Karol Zieliński z Strzegocina (Król. Pol.), dr Jarosław Rojar z Krakowa, inż. Józef Juroff z Łagisza (Król. Pol.), inż. Stanisław Tomasz z M. Weisskirchen, Marya Skrzetuska z córką z Warszawy, Karol Schenker z żoną ze Lwowa, inż. Stefan Przyborowski z Zawiercia, inż. Jan Bormann z żoną z Grodzca (Król. Pol.).

GRAND HOTEL: ekscell. Stanisław hr. Badeni ze Lwowa, hr. Marya Badeni z Buska, dr Antoni Dutkiewicz z Kaźmierzy wielkiej (Król. Pol.), Jan Artwiński z Kliszowa, Stefania Wolawska z Petersburga, Władysław Trzecieski z Zdakowa, Zofia Sabo z Bukaresztu.

HOTEL pod RÓŻĄ: dr Robert Schönhofer z Klosterneuburga, Helena Dynowska z Istalzny (Litwa), Stanisław Szpotański z Zakopanego, X. Franciszek Buchalski z Turki, Stanisław Wilusz z Kołomyi, dr Sabin i Zofia Garbusińscy z Dąbrowy (Galicya), Teofila Detmarowa z Mittweidy (Saksonia), Marcin Zabłotny z Gorlic, Marya i córka Jadwiga Mąkowskie ze Schrim (Prusy), Adolf i siostra Józefa Pośpiechowie z Jarosławia, Józef Bogdański z Zakopanego, Julia Skrzyńska ze Lwowa.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 25 listopada Losy: a) procentowe: Austryackie zakład. kred. z rok. 1880 3-pro. 281·—. Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-pro. 270·—. Węgr. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 275·25. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 246·40. Pożyczka serb. pram. po 100 fr. 3-pro. [illegible] b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 23·35. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. [illegible] Clary 40 złr. m. k. [illegible] Pożyczka m. Insbruka 20 złr. [illegible] Losy m. Krakowa 20 złr. [illegible] Pożyczka m. Lublany 20 złr. [illegible] Palffy 40 złr. [illegible] Czerw. krzyża austr. 10 złr. [illegible] Czerw. krzyża węg. 5 złr. 37·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. [illegible] Salma 40 złr. m. [illegible] Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolej 400 fr. [illegible] Tureckie oblig. prem. kolei [illegible] Losy m. Wiednia z 1874 roku 541·—.

Berlin, 25 listopada Austryackie banknoty 84·85. [illegible]

Paryż, 25 listopada Renta 3-proc. 99·10. [illegible] 30·90.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.